Stenograficzne Sprawozdania
galicyjskiego Sejmu krajowego z roku 1866.

2. posiedzenie 4tej sesyi Sejmu galicyjskiego

z dnia 21. Listopada 1866.

Treść: Odczytanie i przyjęcie protokołu ostatniego posiedzenia. — Petycye wniesione do Sejmu. — Wniosek naglący p. Zbyszewskiego o osobną komisyę dla Statutów miejskich przyjęty. — Udzielenie urlopu pp. Dietlowi, Kirchmajerowi, Szeliskiemu, Kapiszewskiemu, Ludwikowi hr. Wodzickiemu i Rydzowskiemu. — Odczytanie odręcznego pisma Cesarskiego z dnia 13. Października 1866. w języku ruskim. — Wniosek naglący p. Wężyka i innych o osobną komisyę do spraw katastralnych przyjęty. — Rezultat wyboru czterech sekretarzy sejmowych. — Uchwała uwalniająca p. Kaczkowskiego od pełnienia obowiązków sekretarza sejmowego. — Rezultat wyboru 10 rewidentów. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborach nowych Posłów. — Wybory pp. Gołaszewskiego, Wolnego, Rodakowskiego, Kowałyszyna i Dr. Majera zatwierdzone. — Wybór Stanisława Szurleja uznany za nieważny. — Złożenie przyrzeczenia ze strony nowych Posłów. — Wybór jednego sekretarza sejmowego. — Mianowanie skrutatorów. — Wybór dwóch rewidentów. — Mianowanie skrutatorów. — Rezultat wyboru jednego sekretarza. — Wniosek p. Adama Potockiego o zaniechanie czytania sprawozdania z czynności Wydziału krajowego uchylony. — Sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego. — Wniosek p. Zyblikiewicza o wysadzenie komisyi do rozpoznania czynności Wydziału krajowego przyjęty. — Porządek dzienny przyszłego posiedzenia. — Wniosek p. Zyblikiewicza co do liczby członków komisyi petycyjnej uchylony. — Wniosek p. Ludwika Skrzyńskiego co do liczby członków tejże komisyi przyjęty. — Poprawka ks. Ginilewicza do stenograficznego Sprawozdania z pierwszego posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 11½ przed południem.

Obecnych Posłów 124.

Przewodniczący: Marszałek krajowy Książę Leon Sapieha.

Ze strony Rządu: C. k. Komisarz rządowy radca dworu Possinger-Choborski.

Sekretarze: pp. Kulczycki, Paszkowski, Sawczyński.

Marszałek. Gdy już jest dostateczna liczba panów Posłów, więc ogłaszam posiedzenie za otwarte, p. Sekretarz odczyta protokół z przeszłego posiedzenia sejmowego.

Sekretarz Sawczyński (czyta protokół posiedzenia z dnia 19. b. m.)

Marszałek. (Po przeczytaniu protokołu.) Czy niema kto czego do nadmienienia względem protokołu? Gdy nikt głosu nie żąda, więc protokół jest przyjęty.

Są już i petycye podane do Wys. Sejmu, zechce więc p. Sekretarz także je odczytać.

Sekretarz Sawczyński (czyta)

Spis petycyj wniesionych do Sejmu od początku sesyi do 21. Listopada:

1. Przedłożenie gminy miasta Tarnowa, przez p. Rutowskiego, o statut dla miasta tego.

2. Gmina miasta Rzeszowa, przez p. Zbyszewskiego, o podobny statut.

3. Gmina Malawa, w obwodzie rzeszowskim przez p. Zbyszewskiego, przeciw uchwale urzędu powiatowego, nakazującej opłacać koszta na potrzeby kościelne.

Marszałek. P. Zbyszewski ma głos.

Poseł Zbyszewski. Ustawa gminna, którą Wysoki Sejm na zeszłej kadencyi uchwalił, do-

zwala większym miastom w kraju prosić o osobne statuta; ta ustawa gminna urządza wprawdzie w niektórych punktach także i stosunki miast, wszakże w bardzo wielu wypadkach nieuwzględnia ona położenia miast większych. Z tego powodu miasto Rzeszów zanosi za mojem pośrednictwem prośbę do W. Sejmu, ażeby nadany mu został osobny statut. a ja pozwalam sobie postawić wniosek:

Wysoka Izba raczy wybrać osobną komisyę dla wypracowywania statutów miejskich, i tej komisyi przekazć nie tylko nadchodzące w tym przedmiocie petycye, ale także statuta, które były już wypracowane przez dawniejszą komisye, wyznaczoną dla statutów miejskich.

Proponuję oraz, ażeby ta komisya składała się z 9 członków, i to wybranych przez całą Wysoką Izbą.

Marszałek. Jest wniosek postawiony przez p. Zbyszewskiego, ażeby wybrać dla statutów miejskich osobną komisyę, złożoną z 9 członków, z całej Izby wybrać się mających; kto popiera ten wniosek, zechce wstać. (Powstaje dostateczna liczba Posłów.) Wniosek jest poparty. Poddam teraz ten wniosek pod głosowanie. Kto jest za wyborem osobnej komisyi dla statutów miejskich, składającej się z 9 członków, wybrać się mających z całej Wysokiej Izby, zechce wstać. (Wszyscy wstają.) Wniosek jest uchwalony.

Sekretarz Sawczyński: Książę Marszałek udzielił urlop ośmiodniowy następującym pp. Posłom: Dietlowi, Kirchmajerowi, Szeliskiemu, Kapiszewskiemu, hr. Ludwikowi Wodzickiemu i Rydzowskiemu.

Marszałek. Gdy na ostatniem posiedzeniu przy końcu zbyt mało było członków W. Sejmu, więc odczytamy dzisiaj pismo odręczne Najj. Pana w języku ruskim. (Cała Izba powstaje).

Sekretarz Kulczycki (czyta po rusku reskrypt Najj. Pana do hr. Belcredego z powodu zawarcia pokoju).

Lubeżnyj hrafe Belcredi! Koły ja manifestom Mojim z dnia 17. Czerwcia s. p. Mojim narodam z hłubokym bołem wozwistyw neizbižnu potrebu wijny szczob Awstryji dobre prawo boronyty — to w ważnim tim uchnoweniu narody otwityły Momu zawozwaniu ochotnostiu na żertwy, kotora Momu hłuboko zasmuczenomu serciu istynne prynesła zadowołenie. Wostorżenym buło Meni soznanie szczo pry stol ważnim kroku Monarch i narid tojuže samoju powodujutsia smysłeju, timže samym czuwstwom. Nesczasni sobytia, skoro poslidowawsi na siwernim popryszczi wijny, tiażeli żertwy, nałożeni nymy Mojij derżawi, ne wskołybały ducha oteczestnolubywoji predanisti w narodi.

W hołownim misti i w mnohych czastiach derżawy tysiaczy chwatały dobrowilne za orużе, szczoby iły ukriplaty riady wijska; iły tworyty widdiły ochotnykiw, iły że hranyci boronyty wid nepryjatelskych napadiw; a toj dobłesnyj smysł objawlaw sia riwnym obrazom pry sooruženiji armiji.

W Mojim wirnim hrafstwie Tyrolu wozstało wse do oruzia zdilne nasełenie oduszewłenym oteczestwolubyjem k' herojskomu odražeņiu wraha, a Moje dorohe korolestwo Czechy pry samych hirkich terpinjach najtiaższych stradanijach, sohranyty bodrist' swojstwennu łysze tomu narodu, kotoryj podobno chrabrym synam Tyrolu wirnoju lubowju k' naślidstwennomu właditelu, k' derżawi i k' rodyni, obdaje istoriju błesnom nykohda nenhasajuszczym.

K' sożalinju bihom wojennych sobytij rozszyryłysia syji newzhody i na ynniji zemli, na Moju wirnu Morawiju, Szlezk, na czast' nyższych Rakus, jużnyj Tyrol i Horycku obłast' — no powsiudu oteczestwolubywyj wirnyj smysł nasełenija w sem wremeny tiażkych ispytanyj ne tilko ne osłab, no i w samim opasnijszym położenyi wostorženym sposobom objawlawsia. Osobenno błahoditelnym Meni buło spohladaty na czołowikolubywe uczastie i ystynnu predanist', skotoroju raneni i zaboliwszi wojiny wspyrałysia i płekałysia wsimy sosłowijamy nasełenyja.

I tak k' bołestnym wpeczatlinijam neszczasnych dniw prysojedyniajesia nezabwenne wospomynanyje o drożajnych dokazatelstwach wirnosty i błahorodnoho pożertwowanyja Mojich narodiw i rozczułenym sercem obiawlaju Ja za to Moju błahodarnijszu pryznatelnist'.

Ja poruczaju Wam, syje do obszczoji podaty widomosty, i osobływo także zastupstw Mojich korołestw i zemel pry najbłyższim jich sobranyji zawidomyty o tim.

Zadaczeju Moho prawytelstwa je wsi wozmožni sredstwa upotrebyty k' izliczenyju ran tiažkoju wijnoju nanesenych. Samaja napriażennaja dijatelnist' je tut światym obowiazkom, wypownenia kotoroho Ja od wsich organiw prawytelstwa ożydaju.

Chto w tiażkim sym wremeni dla derżawy żertwy prynosyw, maje także prawo na pomicz derżawy, s podajanyjem kotoroji po prawu i sprawidływosti ne można otiahatysia.

O sproishodach zdiłanych Wamy uże rospo-riażenij, budete Meni i nadal predłożenia diłaty.

Szenbrunn dnia 13. Żowtnia 1866.

(Pidpysano) Franc Josyf.

Marszałek. To odręczne pismo Najjaśn. Pana będzie wydrukowane i szanownym panom Posłom rozdane.

Mamy teraz wniosek pilny, złożony do laski marszałkowskiej.

Sekretarz **Sawczyński.** Złożony został wniosek naglący do laski marszałkowskiej, który brzmi jak następuje (czyta):

Wniosek nagły.

Z rozdanego nam sprawozdania Wydziału kraj. (str. 17.) widzimy, że na petycyą Wysokiego Sejmu uchwaloną dnia 27. Kwietnia 1866. w sprawie katastralnej nie nadeszła jeszcze Najwyższa rezolucya. Mężowie delegowani przez Wydział krajowy dla poruszenia tej sprawy w Ministerstwie nie przywieźli wiadomości zaspokajającej o przyszłem jej załatwieniu. Obawy nasze wzbudzać jednak musi ta okoliczość, że operacye katastralne prowadzone są dalej przez organa dotychczasowe, których działanie tylu błędów i tylu skarg słusznych stały się powodem, i że te operacye zostają ciągle pod niedostatecznym kierunkiem i nadzorem Władz, niemających wiadomości do tego potrzebnych. Podług doświadczeń dotychczasowych możemy przewidzieć, że operacye czem dalej posunięte tem więcej będą przesądzać przyszłej rewizyi przez organa inne, gdyby ta w skutek petycyi Sejmu była poleconą. Coraz więc naglejszą staje się sprawa katastralna, a Wysoki Sejm bacząc na jej ważność i na obudzone w kraju obawy i słuszną ku jej dotychczasowemu prowadzeniu nieufność, nie może jej pominąć milczeniem.

Z przyczyny tej nagłości, i z przyczyny, że sesya Wysokiego Sejmu nie będzie długą, stawiamy z odwołaniem się na §§. 46 i 47 regulaminu sejmowego następujący wniosek:

Wysoki Sejm zechce uchwalić:

„1. Dla zbadania obecnego stanu sprawy katastralnej i przedłożenia Sejmowi stosownych wniosków w tej sprawie, wybraną będzie komisya z całego Sejmu, złożona z 12 członków.

2. Wybór tej komisyi odbędzie się na najbliższem posiedzeniu."

Lwów dnia 21. Listopada 1866.

Leonard Wężyk

Leon Gołaszewski. — Zbyszewski — Landesberger. — Michał Witalis. — Jan Kozioł. — Pawęcki. — Hoppen. — Szumańczowski. — Badeni — ks. Morgenstern. — Drozd. — Szpunar. — Kobylarz. — Dr. Zduń. — Smolka. — Kraiński. — Gutowski. — J. A. Fredro. — Bocheński. — Zatwarnicki. — ks. Stępek. — Agopsowicz. — Żuk-Skarszewski. — Oktaw Pietruski. — Kabat. — Dr. Majer. — Zygmunt Sawczyński.

Marszałek. Wniosek ten zmierza do tego, ażeby wybrać osobną komisyę, złożoną z 12 członków z całej Izby dla spraw katastralnych. Poddaję ten wniosek pod głosowanie; kto jest za nim, zechce powstać. (Wstają wszyscy.) Wniosek ten jest więc jednogłośnie przyjęty. Przystąpimy teraz do sprawozdania z odbytych na pierwszem posiedzeniu wyborów sekretarzy i rewidentów sejmowych. Proszę pana Posła, który jest sprawozdawcą z wyborów na sekretarzy, by zechciał nam zdać sprawę o rezultacie tych wyborów.

Poseł hr. **Badeni** (z trybuny.) Skrutynium odbytych wyborów na czterech sekretarzy sejmowych przedstawia następujący rezultat:

Głosujących było 76, absolutna większość 39. Poseł Ludwik hr. Wodzicki otrzymał 70 głosów, p. Paszkowski 66, p. Zakrzewski 62, p. Kaczkowski 52 głosów.

Poseł **Kaczkowski.** Proszu o hołos.

Marszałek. P. Kaczkowski ma głos.

Poseł **Kaczkowski.** W sojmach pryniato za zasadu, wybyraty sekretarej z Posłiw wikom najmołodszych. Toji zasady trymano sia i w naszom sojmi — a nawit teper pry wybori troch sekretariw; no pry wybori czetwertoho zdiłano protywno, bo wybrano mene, chotiaj ne do najmołodszych, ałe do najstarszych wikom nałeżu. Otże czastiju dla toho, a czastiju, a włastywo najbolsze dla moich oczej, kotoryby ne pozwołyły dribnyji i newyraznyji pyśma otwitno czytaty, dołżnosty sekretaria pryniaty ne mohu, i proszu Wysokoj Pałaty mene wid nej uwilnyty.

Marszałek. Poseł Kaczkowski prosi, ażeby Wys. Izba raczyła z powodu jego słabego zdrowia i wzroku uwolnić go od obowiązków sekretarza sejmowego. Poddaję to życzenie posła Kaczkowskiego pod głosowanie. Kto się zgadza na uwolnienie tegoż od obowiązku sekretarza, zechce wstać. (Większość powstaje.) Zatem będziemy musieli przystąpić do nowego wyboru czwartego sekretarza.

Jednakże gdy czynności sejmowe zwłoki cierpieć nie powinny, a z wybranych przez Wys.

Izbę sekretarzy jest tu obecnym tylko Poseł Paszkowski, — więc prosiłbym. ażeby Poseł Kaczkowski tymczasowo aż do nowego wyboru zechciał zająć miejsce sekretarza. (Głosy: Niech ci sami jeszcze pełnią funkcyę sekretarzy co dotąd, nim nastąpi wybór uzupełniający.) A więc dobrze. Teraz nastąpi sprawozdanie z wyborów na rewidentów.

Poseł Gutowski (z trybuny). Rezultat wyboru na rewidentów: Głosujących 75, zatem absolutna większość 38. Wybrani zostali: PP. Żuk-Skarszewski głosami 74, Samelson 74, Szemelowski 74, Biłous 74, Lipczyński 71, hr. Fredro 71, Polanowski 70, Dziewoński 69, Gutowski 62, ks. Ustjanowicz 41. Najwięcej głosów otrzymali następnie: PP. ks. Jusyczyński 37, ks. Pietruszewicz 36, ks. Dobrzański 35, ks. Łoziński 29, Zatwarnicki 25. A więc wybrano tylko 10 rewidentów absolutną większością głosów.

Marszałek. Zatem dziesięciu tylko wybrano rewidentów dla stenograficznych sprawozdań; gdy jednak był wniosek postawiony i przez Wys. Izbę przyjęty, ażeby wybrać 12 rewidentów, więc jeszcze dwóch rewidentów dla dopełnienia liczby wybrać będziemy musieli.

Przy tej sposobności, ponieważ nadchodzą już liczne petycye do Wys. Sejmu, potrzebna nam będzie także i komisya petycyjna, której wybór uskutecznimy dziś przy końcu posiedzenia.

Przystąpimy teraz do dalszego porządku dziennego, t. j. do sprawozdania Wydziału krajowego o odbytych nowych wyborach na Posłów do Sejmu krajowego. Poseł Kraiński ma głos.

Sprawozdawca p. Kraiński (z trybuny). Dotychczas nadeszło sześć sprawozdań o nowo uskutecznionych wyborach na Posłów krajowych, i wybory te są już sprawdzone (czyta):

„Sprawozdanie o wyborze posła Leona Gołaszewskiego z ciała wyborczego większych posiadłości obwodu tarnowskiego.

Wysoki Sejmie!

Na opróżnione miejsce Posła na Sejm krajowy z ciała wyborczego większych posiadłości obwodu tarnowskiego odbył się nowy wybór dnia 14. Czerwca b. r.

Wyborców było 169,
w głosowaniu brało udział 52
a wszystkie głosy otrzymał p. Leon Gołaszewski.

Podług relacyi naczelnika obwodowego w Tarnowie do c. k. Prezydyum Namiestnictwa, nie doręczono trzem do wyboru uprawnionym osobom kart legitymacyjnych, a to z powodu, iż pobyt dwóch nie był wiadomy, a trzecia za granicą mieszkająca nie zgłosiła się o odebranie karty legitymacyjnej. Wszelako w aktach nie ma dowodu, czy w obecnym wypadku zastosowano się do postanowienia ustępu drugiego §. 24. ord. wyb. Przy wyborze głosowały trzy osoby, ktore nie wykazały się upoważnieniem współwłaścicieli, wszakże komisya wyborcza uznała jeden z tych głosów jako ważny.

Zważywszy, że nieformalności te nie wpływają stanowczo na rezultat wyboru, Wydział krajowy wnosi:

„Wysoki Sejm raczy uznać wybór p. Leona Gołaszewskiego jako ważny."

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Więc poddaję wniosek Wydziału krajowego pod głosowanie. Kto jest za uznaniem wyboru Posła Leona Gołaszewskiego za ważny, zechce wstać. (Wszyscy wstają.) Wybór Posła Leona Gołaszewskiego jest uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Kraiński (czyta):

Sprawozdanie o wyborze posła Józefa Wolnego z okręgu wyborczego gmin mniejszych powiatów: Zywiec, Ślemień i Milówka.

Wysokie Sejmie!

W okręgu wyborczym gmin mniejszych powiatów: Żywiec, Ślemień i Milówka, odbył się nowy wybór Posła dnia 1. Września r. b.

Wyborców było 148
w głosowaniu brało udział 133
z czego absolutna większość głosów . . . 67
p. Józef Wolny, włościanin z Cięciny, otrzymał głosów . . . . 88.

Przy tym wyborze zaszła tylko ta nieformalność, iż w kilku gminach powiatu Milówka wpisano do listy podatkujących także i tych, którym służy prawo do wyboru dla ich osobistej kwalifikacyi, przez co odjęto prawo głosowania tym prawyborcom, którzy dla opłacanego przez nich podatku, w miejsce tu wpisanych prawyborców dla osobistej kwalifikacyi, byliby powołani do głosowania.

Wspomnieć tu także należy, że w gminie Pietrzykowice wybrano dwóch wyborców, a w gminie Sopotnia Wielka jednego wyborcę, którym nie służyło prawo do wyboru, które to wybory unieważnione zostały przez urząd powiatowy.

Do ponownego wyboru nie chciały nazwane gminy przystąpić, pomimo przedstawień ze strony urzędu powiatowego.

Wreszcie akta wyborcze znajdują się w należytym porządku.

Wydział krajowy zatem wnosi:

„Wysoki Sejm raczy uznać wybór posła Józefa Wolnego jako ważny.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt) więc poddaję pod głosowanie wniosek Wydziału krajowego. Kto jest za uznaniem wyboru pana Józefa Wolnego za ważny, zechce wstać. (Większość wstaje.) Wybór jest uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Kraiński (czyta):

Sprawozdanie o wyborze Doktora i Adwokata krajowego p. Zygmunta Rodakowskiego na posła do Sejmu krajowego z okręgu wyborczego miasta Tarno pola.

Wysoki Sejmie!

Na opróżnione miejsce Posła w okręgu wyborczym miasta Tarnopola odbył się nowy wybór dnia 3. Października 1866. w mieście Tarnopolu.

Wyborców było 1519
z których brało udział w głosowaniu . . . 272
zatem absolutna większość głosujących . . . 137.

Gdy p. Zygmunt Dr. Rodakowski otrzymał głosów 153,
wydano mu certyfikat wyborczy.

W aktach wyborczych napotykamy nielegalność, iż wbrew postanowieniu §. 11. ord. wybor. wpisano do listy podatkujących 19tu przynależnych do gminy dla „swojej osobistej kwalifikacyi“ mających prawo do wyboru, i jednego obcego, który niemiał prawa do głosowania w Tarnopolu, co dało powód do usunięcia 7 uprawnionych do głosowania.

Powyżej wspomnionego obcego, wpisanego do listy podatkujących, nie przypuściła komisya wyborcza do głosowania na mocy ostatniego ustępu §. 15. ord. wyb.

Przeciw temu wyborowi wniesiony został protest zaopatrzony 151 podpisami i ośmiu znakami nieczytelnemi.

Co do formalnej strony tego protestu, nie zasługuje tenże na uwagę, albowiem zaledwie w trzeciej części podpisani są wyborcami, podpisy po największej części pisane są jedną ręką.

Protest najgłówniej zarzuca komisyi wyborczej, iż uchwałą powziętą czterema głosami przeciw dwom, zawcześnie zamknęła akt głosowania.

Na poparcie swego zarzutu przytaczają protestujący okoliczność, że nie było z urzędu oznajmionem, ażeby wyborcy prócz kart legitymacyjnych okazywać mieli także książeczki podatkowe, w skutek czego około 200 wyborców udało się do domu po książeczki podatkowe, jednakowoż będąc oddaleni o pół do trzech ćwierci mili od miejsca wyboru, nie byli w stanie zdążyć tego samego dnia do głosowania.

Dalej nadmieniają protestujący, iż wyborcom nie było urzędownie oznajmionem, że wybór odbędzie się w jednym dniu, a przeto ciż sądząc, że niepodobna, ażeby głosowanie 1500 wyborców mogło ukończyć się w jednym dniu i opierając się na doświadczeniu przy wyborze Posła w roku 1861., w którym to roku akt wyborczy przeciągnął się aż do dnia czwartego, ociągali się z głosowaniem aż do dnia następnego.

Podobną tej ostatniej okoliczności przytoczył jeden z członków komisyi wyborczej, głosując przeciw zamknięciu aktu głosowania i zakładając protest przeciw rezultatowi wyboru.

Okoliczności te nie zasługują wszakże na uwzględnienie, albowiem są dowody w aktach wyborczych, że dzień wyboru dokładnie był oznaczony i należycie ogłoszony, a karty legitymacyjne zawczasu wyborcom doręczone, zwłaszcza iż wedle §. 44. ord. wyb. wybór ma być zakończony w ciągu dnia dla wyboru oznaczonego, a tylko w razie przeszkody dokończenia wyboru, może być takowy przez komisyę za zgodą komisarza wyboru odłożony, lub przeciągnięty do dnia następującego.

Nie można również uwzględnić twierdzenia protestujących, jakoby niektórzy z wyborców w zamiarze brania udziału w głosowaniu, udawali się do domu po książeczki podatkowe, jednakowoż nie byli w stanie zdążyć do głosowania na tymże samym dniu. Sami bowiem protestujący przytaczają, iż wyborcy ci około 11. godziny z rana udali się do domów oddalonych od miejsca wyboru tylko o pół do trzech ćwierci mili, trudno więc przypuścić, ażeby tacy, mając rzeczywiście zamiar brać udział w głosowaniu, nie byli w stanie tak nieznaczną przestrzeń drogi w przeciągu siedmiu godzin odbyć.

Okoliczność, iż w r. 1861. wybór Posła przeciągnął się aż do dnia czwartego, przemawia więcej przeciw protestującym, aniżeli za nimi. W r. 1861. bowiem zamknięto głosowanie także na dniu pierwszym, a gdy przy obliczeniu głosów okazało się, że nikt absolutnej większości nie osiągnął, zarządzono powtórne głosowanie, które dla wielkiego udziału w wyborze (głosowało bowiem około 1000 wyborców) i z powodu święta Izraelitów, przypadającego na dzień trzeci od rozpoczętego głosowania, ukończono dnia czwartego.

Protokół wyborczy konstatuje nadto, że pomimo ogłoszenia terminu wyboru na godzinę pół do dziewiątej z rana, z powodu opóźnienia się wyborców, dopiero o godzinie 11. głosowanie rozpoczętem być mogło; że po południu dla braku głosujących były dłuższe przerwy, w których komisya była nieczynną, i że przed powzięciem uchwały nad zamknięciem głosowania **nikt** do głosowania więcej się nie zgłosił.

Gdy powyższy zarzut protestujących w obec postanowień ordynacyi wyborczej żadnej nie ma wagi, a w wyborczych aktach prócz na wstępie wytkniętej nielegalności, nie mającej znacznego wpływu na materyalny rezultat wyboru, żadnej więcej nie napotykamy nieformalności, Wydział krajowy wnosi:

„Wysoki Sejm raczy uznać wybór p. Zygmunta Dr. Rodakowskiego jako ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Więc poddaję wniosek Wydziału krajowego pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem wniosku Wydziału krajowego, zechce wstać. (Większość wstaje.) Wybór Posła Rodakowskiego jest uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Kraiński (czyta):

Sprawozdanie o wyborze Posła Iwana Kowałyszyna z ciała wyborczego gmin wiejskich, powiatów Grodeckiego i Janowskiego.

Wysoki Sejmie!

Na opróżnione miejsce Posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich powiatów Gródek i Janów odbył się nowy wybór w mieście Gródku dnia 15. Października b. r.

Wyborców było 111
z tych brało udział w głosowaniu 101
zatem absolutna większość głosujących . . . 52.

Przy głosowaniu otrzymał pan Iwan Kowałyszyn, włościanin z Wiszeńki, głosów 61.

Akta wyborcze znajdują się w należytym porządku, przeto Wydział krajowy wnosi:

„Wysoki Sejm raczy uznać wybór Iwana Kowałyszyna jako ważny.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nie żąda nikt głosu? (Nikt.) Więc poddaję wniosek Wydziału krajowego pod głosowanie. Kto się z nim zgadza, zechce wstać. (Większość wstaje.) Wybór ten jest uznany ważnym.

Sprawozdawca p. Kraiński (czyta):

Sprawozdanie o wyborze posła Stanisława Szurleja z okręgu wyborczego gmin mniejszych powiatów Tyczyn i Strzyżów.

Wysoki Sejmie!

W okręgu wyborczym gmin mniejszych powiatów Tyczyn i Strzyżów odbył się dnia 15go Września 1866. nowy wybór Posła na Sejm krajowy.

Wyborców było 111
w głosowaniu brało udział 109
z czego absolutna większość 55
Stanisław Szurlej, właściciel realności w Lutczy, otrzymał głosów . . . . 62.

Przy tym wyborze zaszły znaczne nieformalności, w obu bowiem powiatach nie zastosowano się przy układaniu list prawyborców do postanowień §. 27. ordynacyi wyborczej, lecz wpisywano do list zupełnie dowolną liczbę prawyborców, t. j. większą lub mniejszą aniżeli takową stanowić należało; listy prawyborców tylko 4 gmin powiatu Tyczyńskiego i tyluż gmin powiatu Strzyżowskiego zawierają liczbę prawyborców odpowiednią postanowieniom ordynacyi wyborczej.

Nadto wykreślano z list **podatkujących** powiatu Tyczyńskiego osoby, które podatku nie uiściły, przeto osoby te nie weszły do list prawyborców, i usunięte zostały nielegalnie od głosowania na wypadek, gdyby uiściły się z zaległości podatkowej przed aktem głosowania.

Wytknięte nieformalności stały się przyczyną, że w wielu gminach weszła do spisu prawyborców i brała udział w głosowaniu **przeważna** ilość prawyborców, którzy przy należytem ułożeniu list prawyborców nie mogliby wykonywać prawa wyborczego; w innych zaś gminach uchylone zostały od głosowania osoby, którym prawo do wyboru służyło.

W powiecie Strzyżowskim łączono w celu wyboru wyborców po dwie gminy w jedno koło wyborcze wbrew postanowieniom §§. 12. 13. i 27. ordynacyi wyborczej. Skutkiem takiego łączenia okazuje się nielegalność wyborców w 10 gminach.

Nielegalnem było postępowanie komisarza wyboru w gminie Biała powiatu Tyczyńskiego. Komisarz ten rozpoczął wybór wyborców na dniu 4. Września 1866., a gdy po oddaniu 12 głosów dalsi prawyborcy usunęli się od głosowania, zamknął tenże dalsze głosowanie, i zamiast ogłoszenia rezultatu głosowania, postanowił powtórny wybór wyborców w Tyczynie na dzień 15go Września 1866., t. j.

w dzień wyboru Posła. Atoli na tym terminie gmina ta do wyboru wyborców wcale nie przystąpiła i nie brała udziału w wyborze Posła.

W obec tylu na wybór silnie wpływających nieformalności Wydział krajowy wnosi:

„Wysoki Sejm raczy uznać wybór Stanisława Szurleja jako nieważny.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, poddaję wniosek Wydziału krajowego pod głosowanie, ażeby wybór na Posła pana Stanisława Szurleja uznać za nieważny. Kto się zgadza z wnioskiem Wydziału krajowego, zechce wstać. (Wszyscy wstają.) Więc wybór posła Stanisława Szurleja jest uznany za niewazny.

Sprawozdawca p. Kraiński (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze pana Józefa Dr. Majera na Posła Sejmu krajowego z ciała wyborczego większych posiadłości obwodu sanockiego.

Wysoki Sejmie!

Na opróżnione miejsce Posła na Sejm krajowy z koła wyborczego większych posiadłości obwodu sanockiego odbył się nowy wybór dnia 25. Października r. 1866. w Sanoku.

Uprawnionych do wyboru było 161
z tych brało udział w głosowaniu 118
z czego absolutna większość głosów . . . . 60.

P. Józef Dr. Majer, prezes krakowskiego towarzystwa naukowego, otrzymał głosów 68, przeto jako absolutną większością obrany Poseł otrzymał certyfikat c. k. Namiestnika.

Przy tym wyborze zaszły niektóre usterki, w skutek których brało udział w wyborze nielegalnych głosów 19.

Przy sprawdzeniu tego wyboru zastosowaliśmy się do przepisów §§. 9. i 15. ordynacyi wyborczej. Przepisy te zmienione zostały już ustawą z 20. Września r. b., zaczem i zaszłe usterki, według dziś obowiązujących ustaw, nie wpływałyby na wazność wytkniętych głosów, wszakże i po potrąceniu 19 nielegalnych głosów pozostanie legalnie głosujących 99
z czego absolutna większość głosów . . . 50
a gdy Pan Józef Dr. Majer otrzymał głosów legalnych . . . . 57.

Wydział krajowy wnosi:

„Wysoki Sejm raczy uznać wybór Posła Dr. Majera jako ważny.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nie żąda nikt głosu? (Nikt.) Więc poddaję wniosek Wydziału krajowego pod głosowanie. Kto się z nim zgadza, zechce wstać. (Większość wstaje.) Wybór Posła Dr. Majera jest uznany za ważny.

Teraz upraszam pp. Posłów, których wybory za ważne uznane zostały, by zechcieli złożyć prawem przepisane przyrzeczenie w miejsce przysięgi. (Posłowie ks. biskup Gałecki, Dr. Majer, Dr. Rodakowski, p. Iwan Kowałyszyn, p. Józef Wolny, i p. Leon Gołaszewski zbliżają się do trybuny i po przeczytaniu roty przyrzeczenia przez sekretarza p. Sawczyńskiego, podają kolejno rękę księciu Marszałkowi).

Marszałek. Ponieważ wybór sekretarza jest naważniejszy, przystąpimy zaraz do niego; proszę także panów przygotować się do głosowania na dwóch rewidentów, abyśmy wiele czasu nie tracili.

Dla porozumienia się zawieszę posiedzenie na minut 20.

(Po otwarciu posiedzenia.)

Marszałek. Przystępujemy do głosowania na jednego sekretarza, na skrutatorów zapraszam panów Posłów: hr. Golejewskiego, hr. Alfreda Potockiego, księdza Polowego, Dr. Zbyszewskiego, księdza Morgensterna i księdza Kaczałę. Proszę panów składać teraz do urny kartki tylko na sekretarza, a gdy ten wybór uskutecznimy, przystąpimy dopiero do wyboru dwóch rewidentów.

Sekretarz Sawczyński (czyta imienny spis pp. Posłów, którzy swe głosy składają do urny.)

Marszałek. Niech panowie skrutatorowie zabierą kartki oddane z urny, ażebyśmy mogli przystąpić do oddawania kartek na rewidentów. (Skrutatorowie zabierają kartki z głosami). Przystępujemy teraz do głosowania na dwóch rewidentów. Na skrutatorów zapraszam pp. Posłów: Rutowskiego, Dubsa, Kaczkowskiego, Gołaszewskiego, ks. Guszalewicza i Kapiszewskiego.

Sekretarz Sawczyński (czyta imienny spis pp. Posłów, którzy swe głosy składają do urny).

Marszałek. Proszę pp. skrutatorów, ażeby skrutynium dopiero po posiedzeniu uskutecznić zechcieli, gdyż teraz przystąpimy do dalszego porządku dziennego. Czy skrutynium wyboru sekretarza jest już ukończone?

Głosy. Jeszcze nie.—Inne. Już już skończone.

Sprawozdawca Poseł Alfred hr. Potocki (z trybuny). Wybór uzupełniający na jednego sekretarza okazuje następujący rezultat: Głosujących było 86. Absolutna większość 44. Poseł Biłous otrzymał 83 głosów.

Marszałek. Zatem poseł Biłous jest wybrany na czwartego sekretarza. Z porządku dziennego następuje sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego. Poseł Kraiński ma głos w imieniu Wydziału krajowego. (Poseł Kraiński wstępuje na trybunę.)

Poseł Adam Potocki. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł hr. Adam Potocki ma głos.

Poseł Adam Potocki. Ze względu, że to sprawozdanie Wydziału krajowego jest już drukowane i nam rozdane, sądziłbym, że może tylko zmudnem i uciążliwem byłoby, odczytywać je na dzisiejszem posiedzeniu. Wnoszę więc, ażeby uwolnić szanownego sprawozdawcę od czytania, zwłaszcza że każdy Poseł będzie mógł takowe w domu sobie przeczytać, i uwagi, jakie będzie miał uczynić, wniesie na następującem posiedzeniu.

Marszałek. Jest wniosek Posła Adama hr. Potockiego, ażeby, ponieważ sprawozdanie Wydziału krajowego jest drukowane, takowego dziś nie czytać, tylko ażeby zostawić to każdemu Posłowi, by po przeczytaniu w domu zechciał zrobić swoje uwagi, jakie będzie miał, na następnem posiedzeniu. Kto jest tego zdania, ażeby nie czytać sprawozdania, zechce wstać. (Niepewność w głosowaniu i niepokój w Izbie.) Proszę panów, jest niepewność co do głosowania, gdyż wielu panów stoi, a niewiadomo, czy są za wnioskiem czy przeciw wnioskowi. Poddam więc wniosek posła hr. Potockiego powtórnie pod głosowanie. Wniosek jest, ażeby sprawozdania, które jest drukowane i rozdane szanownym Posłom, nie czytać na dzisiejszem posiedzeniu, lecz zostawić każdemu Posłowi do przeczytania w domu, by dopiero później na następnem posiedzeniu swoje uwagi poczynił. Kto jest za tem, ażeby sprawozdania Wydziału krajowego nie czytać, zechce wstać. (Mniejszość Posłów powstaje.) Mniejszość jest za wnioskiem, więc pan sprawozdawca zechce to sprawozdanie odczytać.

Sprawozdawca p. Kraiński (czyta. — Obacz Alegat I.)

Marszałek (po przeczytaniu sprawozdania Wydziału krajowego). Może kto zechce zabrać głos?

Poseł Zyblikiewicz. Proszę o głos.

Marszałek. Pan Zyblikiewicz ma głos.

Poseł Zyblikiewicz. Wnoszę, ażeby Wysoka Izba raczyła zamianować komisyę z całej Izby, składającą się z 6 członków, którаby na podstawie odczytanego sprawozdania Wydziału krajowego, czynności Wydziału krajowego rozpoznała, i Wysokiej Izbie sprawozdanie i odpowiednie wnioski przedłożyła.

Marszałek. Czy wniosek ten jest poparty? Kto go popiera, zechce wstać. (Większość powstaje.) Jest dostatecznie poparty, więc poddam teraz pod głosowanie. Kto jest za tym wnioskiem, zechce wstać. (Prawie wszyscy wstają.) Zatem wniosek ten jest przyjęty.

Marszałek. Będziemy mieli posiedzenie jutro. Porządek dzienny jest następujący:

1) Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego o zmianie §§. 11 i 13. sejmowej ordynacyi wyborczej.

2) Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o podatku domowym i czynszowym w mieście Lwowie. Te projekta są już drukowane i w Izbie rozdane; potem nastąpi wybranie komisyi petycyjnej, komisyi dla statutów miejskich z dziewięciu członków z całego Sejmu, komisyi katastralnej, komisyi dla spraw Wydziału krajowego z 6 członków z całego Sejmu. Nim przystąpimy do wyboru, moglibyśmy dziś jeszcze zdecydować o komisyi petycyjnej, z wielu członków ma być złożoną.

Poseł Zyblikiewicz. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Zyblikiewicz ma głos.

Poseł Zyblikiewicz. Panowie, odstąpmy od zwyczaju wybierania wielkich komisyj, tak jak w przeszłej sesyi, kiedy komisya petycyjna z początku była wybraną z 10 członków, a poźniej powiekszono ją o pięciu jeszcze członków. Odstąpmy więc od tego zwyczaju, bo czem większa komisya, tem cięższe ciało, i tem trudniej może taka komisya powziąć uchwały. Stawiam więc wniosek, ażeby komisya petycyjna złożoną była tylko z sześciu członków.

Głosy. Mało!

Marszałek. Poseł Kraiński ma głos.

Poseł Kraiński. Dotychczas doświadczenie uczy nas, że coraz więcej mnożą się petycye do Wysokiego Sejmu wnoszone. Zwykłe bywa, że Sejm, naglony ważniejszemi czynnościami, nie może załatwić wszystkich petycyj wniesionych do Sejmu na jednej i tej samej sesyi, i przekazuje zatem pozostałe petycye do Wydziału krajowego. Jeżeli tedy mamy wybrać komisyę, postanówmy skład jej z tylu członków, ażeby przynajmniej większa cześć petycyj tutaj mogła być załatwioną, a nie przekazywaną, jak to bywa, do Wydziału krajowego. Wy-

dział krajowy tyle ma do czynienia z załatwianiem interesów administracyjnych, iż trudno mu przychodzi rozbierać petycye, takowe zbadać i załatwiać, które w prywatnych interesach są wnoszone do Sejmu.

Dlatego nie mógłbym się pogodzić z myślą wnioskodawcy, ażeby cała komisya tylko z sześciu członków miała być złożoną. Zdaniem mojem komisya petycyjna powinna być złożoną przynajmniej z 16tu lub 18tu członków, jeżeli wywiązać się ma z swego obowiązku, załatwienia wszystkich do Sejmu wniesionych petycyj.

Marszałek. Z iluż członków ma się ta komisya składać?

Poseł Kraiński. Mówiłem z szesnastu.

Marszałek. Poseł Zyblikiewicz ma głos.

Poseł Zyblikiewicz. Gdyby większa liczba członków komisyi petycyjnej przyczyniała się do tego, ażeby petycye mogły być pozałatwiane, to bym nie tylko 16tu ale 26ściu proponował (wesołość); ale właśnie czem większa liczba członków, tem trudniej ażeby wszystkie petycye mogły być załatwione, a to z powodu, że potem nad każdą petycyą daje głos 16tu członków, a nie 5ciu lub 6ściu, jak bym ja proponował.

Jestem również za tem, co p. Kraiński powiedział, ażeby petycye były wszystkie załatwione w Izbie i ażeby nie były przekazywane do załatwienia Wydziałowi krajowemu; ale jako członek dawniejszej komisyi petycyjnej z doświadczenia wiem, że inne powody stały temu na przeszkodzie. Panowie członkowie nie przychodzili, albo przynajmniej bardzo rzadko na posiedzenia komisyjne, i komisya też petycyjna rzadko kiedy dostawała się na porządek dzienny, bo były ważniejsze czynności. Jednakże gdy komisya będzie częściej na porządku dziennym, jestem przekonany, że wszystkie petycye przyjdą pod obrady. Jestem przeto za jak najmniejszą liczbą członków, bo nad każdą petycyą mówi się kilka godzin zwykle, gdy tymczasem kilku członków daleko prędzej przejdzie całą petycyę.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda?

Poseł Koczyński. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Koczyński ma głos.

Poseł Koczyński. Uważam, że co się tyczy komisyi petycyjnej i komisyi dla ułożenia statutów miejskich, możeby było pożądaną rzeczą, aby wcale nie przystępywać do nowych wyborów, tylko żeby Wysoki Sejm uchwalił, ażeby te same komisye, które urzędowały na przeszłej kadencyi, zajęły się temi sprawami i teraz. Za tem przemawia raz to, co nam powiedziano, że będzie krótka kadencya, powtóre że z temi wyborami zawsze były połączone znaczne straty czasu, i nakoniec że ci, którzy należeli do komisyi petycyjnej, dość są z temi czynnościami obznajomieni, a zatem będą mogli w krótkim czasie Wysokiemu Sejmowi przedłożyć swoje wypracowania.

Więc wnoszę, ażeby do komisyi petycyjnej i do komisyi dla statutów miejskich nie wybierać nowych członków, lecz po prostu zatwierdzić tych samych, którzy w przeszłorocznej kadencyi zasiadali.

Marszałek. Tego wniosku nie mogę poddać pod głosowanie, bo jest przeciw regulaminowi, każda bowiem sesya jest w sobie zamkniętą, i czynności nie mogą przejść z kadencyi jednej do drugiej. (Gwar.)

Ale nie mogę przypuścić, bo to jest przeciw regulaminowi, by te komisye, co były za przeszłorocznej kadencyi, prowadziły dalej swoje czynności.

Poseł Koczyński. Na usprawiedliwienie mogę powiedzieć... (gwar) mogę powiedzieć, że proponowałem, aby zeszłoroczny skład tych komisyj był poddany pod głosowanie Wysokiemu Sejmowi.

Marszałek. To można tych samych członków wybrać.

Poseł Ludw. Skrzyński. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Ludw. Skrzyński ma głos.

Poseł Ludw. Skrzyński. Zgadzam się ze zdaniem p. Kraińskiego, że komisya powinna mieć więcej członków nad to, jak proponował p. wnioskodawca. Ja wnoszę, ażeby się składała z 12 członków

Marszałek. Dyskusya zamknięta. P. Kraiński ma głos.

Poseł Kraiński. Co do tego, jaka ma być liczba członków komisyi petycyjnej, zgadzam się z wnioskiem p. Skrzyńskiego, który proponuje 12 członków.

Marszałek. A zatem są dwa wnioski co do liczby członków, z których się ma składać komisya petycyjna. Poddam więc pod głosowanie najprzód większą liczbę. Kto jest za tem, aby komisya petycyjna składała się z 12 członków, zechce powstać. (Większość powstaje.) Jest większość, więc komisya petycyjna będzie się składać z członków dwunastu.

Poseł ks. Ginilewicz. Proszu o hołos.

Marszałek. Ks. Ginilewicz ma głos.

Poseł ks. Ginilewicz. W rozdannych nam zapyskach stenohraficznych peredstawłenyj jest reskrypt Najjaśnijszoho Pana jako perewod (tłumaczenie); tym czasom perekonałyśmo sia pry pereczytaniu seho Najwyższoho reskrypta, szczo on ne jest perewodom, no oryginalnym tekstom riwno jak tekst polskij. Jest on pysanyj skoropysiju, i pidpysanyj sobstwennoju rukoju Jeho Wełyczestwa. Otże prymawlaje tu Naj. Pan do reprezentantiw naroda polskoho po polsku a do reprezentantiw naroda ruskoho po rusku. Dla toho ośmilaju sia interpelowaty Jeho Sijatelstwa kniazia Marszałka, szczoby błahowołył sprawyty siju oszybku, i oświdczyw, szczo otrucznoje pyśmo Najjaś. Pana jest oryhinalnym a ne perewodom.

Poseł Kozłowski. Proszę o głos.

Marszałek. Chciałem tu powiedzieć, że to była z mojej strony pomyłka, przyznaję że się pomyliłem wyrażając się, jakoby tekst ruski reskryptu Cesarskiego był tłumaczeniem, co można będzie sprostować w stenograficznem sprawozdaniu. Poseł Kozłowski ma głos.

Poseł Kozłowski. Ja myślę, że tu zachodzi mylka oczewista, ponieważ to pismo, które tu zostało odczytanem, było pismem odręcznem Naj. Pana do Ministra Belkredego, a wątpię aby pismo do Ministra Belkredego wystawione, było pisane kirylicą i kirylicą podpisane. Tekst równie polski jak i ruski jest tłumaczeniem tylko, a nie oryginałem.

Poseł Zyblikiewicz. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Zyblikiewicz ma głos.

Poseł Zyblikiewicz. Można się upominać o wyrażenia w Izbie użyte, czy to przez Posła czy przez ks. Marszałka, tylko przy czytaniu protokołu, ale tego rodzaju interpelacya tutaj miejsca mieć nie może. Jeżeli ks. Ginilewicz znajdzie co do sprostowania w protokole, to będzie miał sposobność przy odczytaniu protokołu na przyszłem posiedzeniu.

Marszałek. Ale to odnosi się do pierwszego posiedzenia, którego sprawozdanie stenograficzne jest już wydrukowane. Można to jednak poprawić w sprawozdaniu stenograficznem, można dodać: „W tłumaczeniu polskiem i ruskiem.“

Poseł ks. Ginilewicz. Na sdiłanu uwahu czestnoho Posła Kozłowskoho prymiczaju: Sły oryginał jest w nimeckim jazyku, a ruskij i polskij sut perewodamy, to dla czohoż ne skazano w sprawozdaniu „w perewodi polskim i ruskim“, ino stoit w ruskim tak, szczoby można rozumity, szczo polskij tekst je oryginalnyj, ruskij że w perewodi.

Marszałek. Ze strony Sejmu nie mamy żadnej uchwały do powzięcia; — w stenograficznych sprawozdaniach można zmazać ten wyraz i dodać, że reskrypt Naj. Pana był także w języku ruskim odczytany, zresztą nie ma tutaj dyskusyi nad sprawozdaniem stenograficznem.

(Głosy: Prosimy o zamknięcie dyskusyi).

Poseł Paszkowski. Jest to uwaga, która nie potrzebuje być wziętą do protokółu. Książę przyznał, że jest to rzeczywista omyłka, i w sprawozdaniu dzisiejszem zapisze się wszystko, co było powiedzianem w Izbie.

Marszałek. Przyszłe posiedzenie będziemy mieli jutro o 11. godzinie.

(Koniec posiedzenia o godzinie $2^1/_2$ po południu.)